

## SWÓJ I OBCY. BIBLIJNY IZRAEL W WALCE O TOŻSAMOŚĆ

**Słowa kluczowe:** Biblia, tożsamość, historia Izraela, prorok, naród

W roku smutnego jubileuszu 70-tej rocznicy tragicznej dla prawosławia Akcji „Wiśła”, umysły i serca większości z nas kierują się ku naszym przodkom, którzy poprzez krew, pot i łzy przekazali nam świętą wiarę prawosławną. Spoglądając z perspektywy czasu na minione, tragiczne wydarzenia, próbujemy uświadomić sobie trud, niebezpieczeństwo oraz dramat, z jakim zetknęli się nasi rodzice, dziadkowie, czy pradziadkowie. Rok temu ze smutkiem wspominaliśmy 420 lecie unii brzeskiej – dla nas prawosławnych – przyczyny etnocydu prawosławnej ludności Rzeczypospolitej. Te tragiczne wspomnienia są z jednej strony powodem do zadumy nad cierpieniem naszych przodków, nad przyczynami tych dramatycznych wydarzeń, z drugiej jednak powinny być impulsem do poszukiwania wzorców zachowań, mogących pomóc nam zrozumieć, jak – zgodnie z duchem prawosławia – walczyć o swoją tożsamość. Doskonałym miejscem do takich poszukiwań jest historia biblijna. Pismo Święte w sposób wyjątkowy i autentyczny ukazuje nam pełną słabości i ułomności, ale i heroizmu oraz wiary walkę człowieka o zachowanie jego więzi z Bogiem.

„Kto jest bliźnim moim?”<sup>1</sup> (Łk 10,29) – to pytanie, które pada z ust młodego Izraelity w Ewangelii według św. Łukasza, jest fundamentalnym zagadnieniem nie tylko dzisiejszej konferencji, ale i całego współczesnego świata. Pomimo iż znamy odpowiedź, jakiej udzielił Jezus, nieustannie nurtuje ono każdego człowieka, nawet jeśli on sobie tego nie uświadamia. Nie jest to nowe zagadnienie. Już starożytny Izrael miał problem z tym, kto jest bliźnim czy przyjacielem, a w szerszym kontekście, kto jest potrzebującym pomocy, uciekinierem lub używając niezwykle popularnego dziś słowa – uchodźcą, a kto „innoplemieńcem”, wrogiem i najeźdźcą. Dzieje biblijnego Izraela to nieustanna walka, najpierw o utworzenie własnej tożsamości, zarówno religijnej, jak i plemiennej, a następnie narodowej i państwowej, aby w konsekwencji walkę toczyć dalej, tym razem jednak o utrzymanie, zachowanie owej tożsamości.

Nasze rozważania będziemy prowadzić z perspektywy Pisma Świętego, a więc głównym obiektem naszego zainteresowania będzie *homo biblicus*<sup>2</sup>. *Homo biblicus* – człowiek biblijny to istota, której historia, wartości, sposób postrzegania świata został opisany na kartach Pisma. Powstająca Biblia, a wcześniej tradycja ustna, była

<sup>1</sup> Cytaty z Nowego Testamentu wg: *Nowy Testament*, Ekumeniczny Przekład Przyjaciół, Warszawa 2016.

<sup>2</sup> Termin ukuty przez prof. zw. dr hab. Mariana Filipiaka, który stał się również tytułem jego książki.

z jednej strony źródłem filozofii życia człowieka biblijnego – z drugiej natomiast była przez niego tworzona. Przez wieki najpierw protoplaści narodu wybranego, a później on sam, starał się przede wszystkim przetrwać, gdyż jego „egzystencja jest światu albo zbyt cenna, albo niezbędna”<sup>3</sup>. Człowiek biblijny zdawał sobie sprawę z tego, że ludzkość jako taka jest wygnaniem. W tradycji biblijnej mamy dwa momenty opuszczenia jakiegoś miejsca, które powodują zasadniczą zmianę w samo-rozumieniu się człowieka, zmieniają jego istotę i status. Pierwszym z nich jest niewątpliwie opuszczenie raju. Słowo „opuszczenie” czy „wyjście” jest tutaj zdecydowanie eufemizmem, gdyż owa wyprowadzka z raju nie była dobrowolna. Człowiek został z raju wygnany, chociaż sprawiedliwie należałoby powiedzieć, że sam się z niego wyrzucił poprzez własne nieposłuszeństwo wobec Boga. Adam został wygnany z ogrodu Eden (Por. Rdz 3,24)<sup>4</sup>, a więc stał się wyrzutkiem, wygnaniem. Kilka wieków później Psalmista tak opisał pozycję człowieka na świecie „bo gościem jestem u Ciebie, przechodniem – jak wszyscy moi przodkowie” (Ps 39,13). Od tej pory ludzkość, z jednej strony próbuje odnaleźć się w nowej sytuacji, z drugiej jednak poprzez grzech ciągle pogłębia swój upadek i wygnanie. Jednym z przykładów doskonale obrazujących powyższe stwierdzenie jest przypadek Kaina, pierwotnego syna Adama i Ewy. Po morderstwie brata słyszy od Boga słowa potępienia i karę, jaką wyznaczył mu Stwórca za zabicie Abla. Pośród słów Boskiego werdyktu pada następujące stwierdzenie „Bądź więc teraz przeklęty na tej roli, która rozwarła swą paszczę, aby wchłonąć krew brata twego, przelaną przez ciebie. Gdy rolę tę będziesz uprawiał, nie da ci już ona więcej plonu. Tułaczem i zbiegiem będziesz na ziemi!” (Rdz 4,11–12). Losy potomków Kaina, nazywanych Kainitami, wskazują na to, że w pewnym sensie odziedziczyli tułaczkę jako karę za grzech założyciela ich plemienia. Pomimo iż w Piśmie Świętym znajduje się kilka wskazówek, świadczących o istnieniu w czasach prehistorii biblijnej miast i zwartych społeczności ludzkich, brak śladów, aby protoplaści Izraelitów zamieszkiwali takie miejsca lub byli członkami takich społeczeństw.

Początków powstania plemion izraelskich historia biblijna upatruje w osobie Abrahama, zwanego wcześniej Abramem. Ojcem Abrahama był Terach, pochodzący w linii prostej od Sema, jednego z trzech synów Noego<sup>5</sup>. W siedemdziesiątym piątym roku życia Abram na polecenie Boga opuszcza ziemię południowej Mezopotamii (obecny Irak) i wyrusza w podróż, najpierw do Charanu (południowo-wschodnia Turcja), aby ostatecznie osiedlić się w Kanaanie (od II w. n.e. nazywanym przez Rzymian Palestyną). Widać więc, że tułaczka jest nierozdzielnie związana z powstawaniem, czy też rodzeniem się narodu Izraela. Abraham osiedlił się w Kanaanie, ale i tam nie jest u siebie, wciąż jest przybyszem, obcym. Stał się przywódcą, patriarchą jednego z plemion koczowniczych, jakie osiedlały się w pobliżu miast. Plemiona owe osiadli mieszkańcy nazywali akadyjskim słowem *habiru*<sup>6</sup>. Nie stanowiły one zwartej grupy etnicznej, lecz były

<sup>3</sup> A.J. Heschel, *Bóg szukający człowieka. Podstawy filozofii judaizmu*, Kraków 2015, s. 522.

<sup>4</sup> Cytaty ze Starego Testamentu wg: Biblia Tysiąclecia, wyd. 5, Poznań 2005.

<sup>5</sup> W. Tyloch, *Judaizm*, Warszawa 1987, s. 16–17.

<sup>6</sup> Jedną z hipotez właśnie od tego terminu wywodzi przysłe określenie całej grupy etnicznej mianem Hebrajczyków.

czymś w rodzaju specjalnej grupy społecznej o charakterystycznej pozycji w ramach danego obszaru. Nie należały one do społeczności, jednak współżyły z nią, świadcząc różnego rodzaju usługi, w tym militarne<sup>7</sup>. Dalsze losy potomków Abrahama wskazują na pokojowe współzycie z innymi ludami zamieszkującymi region. W momencie, gdy krainę nawiedziła klęska głodu, potomkowie Abrahama podążyli na południowy zachód ku granicom Egiptu, do urodzajnej ziemi Goszen, co opisuje historia Józefa, jednego z dwunastu synów Jakuba, zwanego Izraelem.

Historia początków narodowej świadomości Hebrajczyków, zaczyna nabierać kształtu paradoksalnie w momencie zdecydowanego pogorszenia się losu tejże społeczności. Po względnie spokojnym okresie przebywania potomków Jakuba w ziemi Goszen, sytuacja zmieniła się diametralnie za panowania faraona Ramzesa II (1296–1234 p.n.e.)<sup>8</sup>. Władca ów rozpoczął wielkie inwestycje w swoim państwie, budując nowe miasta i wiele potężnych świątyń. W związku z niedoborem siły roboczej, zwrócił wzrok w stronę liczego plemienia zamieszkującego północno-wschodnie ziemie w delcie Nilu. Jako że relacje społeczne wśród Hebrajczyków były luźnym sojuszem rodzin, nie byli oni w stanie przeciwstawić się opresji zwartego narodu Egiptu oraz jego wysoko rozwiniętego aparatu państwowego. W tym momencie historii rozpoczyna się okres niewoli egipskiej. Dawni koczownicy stali się przymusowymi pracownikami na rzecz potężnego państwa, jakim niewątpliwie był Egipt w XIII w. p.n.e.

Sytuacja Hebrajczyków w Egipcie była dramatyczna. Wyzyskiwani, zmuszeni do niewolniczej i wymagającej nadludzkiego wysiłku pracy, zapewne nie widzieli szans na zmianę tego stanu rzeczy. W tym momencie na kartach Pisma pojawia się Mojżesz. Historia Mojżesza i wyjścia Hebrajczyków z Egiptu to nie tylko przekaz o uwolnieniu ogromnej rzeszy ludzi od katorżniczej pracy, ale przede wszystkim opowieść o kształtowaniu się tego, co później zostanie nazwane hebrajskim terminem *עַם יְהוָה* ('am JHWH). Wyraz 'am w znaczeniu prostym będzie tłumaczony jako lud lub naród, jednakże pierwotne znaczenie tego terminu jest o wiele węższe i oznacza najpierw ojca rodu, później jego brata, dalej wszystkich członków rodziny ojca, aby na końcu przyjąć znaczenie rodziny jako grupy osób pozostających z nimi w stosunkach jakiegoś pokrewieństwa<sup>9</sup>. Hebrajczycy w Egipcie nie stanowili narodu w naszym rozumieniu, a raczej zbiór wielu małych rodzinno-plemiennych wspólnot, które choć nie zespolone duchem narodowego zjednoczenia, miały wiele cech wspólnych jak np. język, wiara, czy przodkowie. Właśnie te cechy wspólne staną się fundamentem integracji i scalenia w jeden naród Izraela – lud Jahwe. Bóg objawiając Mojżeszowi zamiar uwolnienia Izraelitów z Egiptu, zwraca się do niego słowami „Dosyć napatrzyłem się na udękę ludu mego w Egipcie i nasłuchałem się narzekań jego na ciemźców, znam więc jego uciemężenie” (Wj 3,7) oraz nakazuje „Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu” (Wj 3,10). Bóg dwukrotnie używa tu wyrazu *עַמִּי* (ammi) co znaczy dosłownie „mój lud”. Wyraźnie widać więc, że określa plemiona hebrajskie tytułem, który wyraża to, czym dopiero mogą się one stać jeżeli usłuchają głosu Boga.

<sup>7</sup> W. Tyloch, op. cit., s. 20.

<sup>8</sup> Ks. A. Banaszek, *Pięć pierwszych ksiąg Biblii*, Warszawa 2004, s. 58.

<sup>9</sup> J. Schreiner, *Teologia Starego Testamentu*, Warszawa 1999, s. 18.

Po serii plag i znaków, Izraelici wychodzą z niewoli jeszcze nie jako lud, ale wciąż jako grupa plemion. Narodem mają się stać dopiero w trakcie czterdziestoletniej wędrówki przez pustynię do Ziemi Obiecanej. Po trzech miesiącach tułaczki Izraelici rozbijają obóz naprzeciw masywu Synaj. W tym właśnie miejscu z polecenia samego Boga Izrael został ukonstytuowany jako naród. Bóg rzekł Mojżeszowi:

Tak powiesz domowi Jakuba i to oznajmisz Izraelitom: Wyście widzieli, co uczyniłem Egipcjo-  
wi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie. Teraz jeśli pilnie słuchać  
będziecie głosu mego i strzec mojego przymierza, będziecie szczególną moją własnością po-  
śród wszystkich narodów, gdyż do Mnie należy cała ziemia. Lecz wy będziecie Mi królestwem  
kapłanów i ludem świętym. Takie to słowa powiedz Izraelitom (Wj 19,3–6).

Następnie Bóg nadaje Izraelowi przykazania i zawiera ze swoim ludem przymierze.

Dalsza historia wędrówki Izraelitów przez pustynię, jak i właściwie całe późniejsze dzieje Izraela, to ciąg łamania i odnawiania przymierza z Bogiem. Jednakże przymierze to nie jest już zawierane z poszczególnymi osobami, jak to było w przypadku Noego (Por. Rdz 9,9) czy Abrahama (Por. Rdz 17,4), a z ludem. Cały Izrael zawiera przymierze i czerpie z niego korzyści, ale i cały odpowiada za jego naruszenie. Niedługo po Teofanii Synajskiej Izraelici sprzeciwili się Bogu i Mojżesz tak oto skarcił lud:

Więc tak odplacać chcesz Panu, ludu głupi, niemądry? Czy nie On twym ojcem, twym stwórcą? Wszak On cię uczynił, umocnił. Na dawne dni sobie wspomnij. Rozważajcie lata poprzednich pokoleń. Zapytaj ojca, by ci oznajmił, i twoich starców, niech ci powiedzą. Kiedy Najwyższy rozgraniczał narody, rozdzielał synów człowieczych, wtedy ludom granice wytyczał według liczby synów Izraela; bo Jego lud jest własnością Pana, dziedzictwem Jego wydzielonym jest Jakub. Na pustej ziemi go znalazł, na pustkowiu, wśród dzikiego wycia, opiekował się nim i pouczał, strzegł jak żrenicy oka” (Pwt 32,6–10).

Mojżesz wielokrotnie pouczał Izraelitów, że jako lud są własnością samego Boga, gdyż wyprowadzając ich z niewoli niejako nabył ich, co potwierdzają słowa „przejdzie lud Twój, o Panie, aż przejdzie lud, któryś sobie nabył” (Wj 15,16). Wędrówka Izraela przez pustynię trwała czterdzieści lat, wystarczająco długo, aby pomarli wszyscy, którzy pamiętali niewolę egipską, wszyscy, którzy mentalnie wciąż byli niewolnikami.

Proces krystalizowania się świadomości narodowej trwał wciąż, pomimo powolnego osiedlania się Izraelitów w Kanaanie. Doskonałym przykładem wykształcenia i stosowania swego rodzaju środków zapobiegawczych przed przyjmowaniem wierzeń i tradycji innych ludów było prawo kłątwy חֲרָפָה (hbr. herem). Przykład prawa kłątwy odnajdujemy przy okazji zdobycia przez Izraelitów Jerycha. Całe miasto, każda rzecz, przedmiot czy zwierzę było obłożone kłątwą, a więc nie można go było sobie przywłaszczyć, przeciwnie, wszystko miało zostać zniszczone (por. Pwt 7,26). Wydawać by się mogło, że po scaleniu plemion w jeden naród podczas wędrówki przez pustynię, a następnie po zdobyciu ziemi Kanaan, biblijny Izrael nie powinien mieć już kłopotów z zachowaniem własnej, z trudem wykształconej oraz zdobytej tożsamości narodowej i religijnej. Dalsze dzieje narodu wybranego wskazują jednak

na coś zupełnie innego. Izraelici zewsząd otoczeni byli przez narody z mocno rozwiniętymi wierzeniami. Owe religie państw ościennych, były bardzo rozbudowane pod względem panteonu bóstw, obrzędów publicznych i wszelkiego rodzaju prywatnych praktyk pobożnościowych. Izraelici łatwo poddawali się wpływowi innych wierzeń, chętnie przejmowali kult obcych bóstw i tworzyli swego rodzaju synkretyczną religię. Walkę z bałwochwalstwem, które było nie tylko złamaniem przymierza, ale i stopniowym zatracaniem narodowej odrębności, doskonale opisują dzieje sędziów, a następnie proroków.

Księga Sędziów, opisująca czasy już po wkroczeniu Izraela do Kanaanu, ale na długo przed powstaniem monarchii, opisuje m.in. bałwochwalcze praktyki Hebrajczyków. Już w drugim rozdziale, niedługo po śmierci Jozuego czytamy, że „Izraelici czynili to, co złe w oczach Pana i służyli Baalom. Opuścili Boga swoich ojców, Jahwe, który ich wyprowadził z ziemi egipskiej, i poszli za cudzymi bogami, którzy należeli do ludów sąsiednich. Oddawali im pokłon i drażnili Pana” (Sdz 2, 11–12). Karą, którą Bóg zesłał na Izraelitów były ataki obcych plemion, a w konsekwencji wojna i śmierć. Niemalże cała Księga Sędziów opowiada o tym, jak naród wybrany łamał przymierze, podążał za obcymi bogami, jak Bóg karał ich za to, i jak kolejni powoływani przez Pana sędziowie wyrywali Izraela z objęć obcych kultur. Z jednej strony oczywiste jest, iż głównym tematem księgi jest walka o zachowanie wierności Bogu Izraela, a więc zachowanie odrębności religijnej. Jednakże w przypadku Izraela, który bezsprzecznie był teokracją, zachowanie tożsamości religijnej równe jest zachowaniu identyfikacji jako narodu-ludu Jahwe. Zdrada na polu religijnym, rozmycie wiary w jedyne Boga objawionego na Synaju, musiało skutkować dezintegracją całego narodu, a więc powrotem do stanu sprzed wyjścia z Egiptu. Nie zważając na niewierność Izraelitów, Bóg nie opuszcza swojego ludu, raz po raz wybacząc mu jego grzech<sup>10</sup>. Punktem kulminacyjnym, z perspektywy krystalizowania się narodu, jest moment ustanowienia monarchii w Izraelu. Paradoksalnie jest on kolejną zdradą wobec Boga, która jednakże w przeciwieństwie do poprzednich zostaje przez Niego usankcjonowana i w pewnym sensie pobłogosławiona. Król miał stać się z jednej strony widzialnym znakiem siły i niezależności narodu, z drugiej miał być gwarantem wierności Bogu, a więc tradycji narodowej i religijnej zarazem.

Po okresie sędziów, rolę przewodników z jednej, a swego rodzaju stróżów czystości religii z drugiej, przejmują prorocy, często nazywani też widzącymi, niestrudzenie walczyli z wszelkimi przejawami kultu obcych bogów w Izraelu. Pierwszym, któremu przypadło zadanie walki z bałwochwalstwem był prorok Elias (IX w. p.n.e.). Nieco ponad sto lat po śmierci Dawida, Królestwo Izraela za sprawą fenickiej żony króla Achaba Jezabel przyjmuje pogańskie kultury Baala i Asztarte. Eliasz zwalcza bałwochwalstwo Izraela, aby w ten sposób ocalić lud przed karą Boga i w konsekwencji przed wyniszczeniem całego narodu. Kolejni prorocy również musieli zmagać się ze skłonnościami Izraelitów do przyjmowania obcych bóstw. Prorok Amos grozi niewiernym Hebrajczykom powtarzając im słowa Boga „Jedynie was znałem ze wszystkich narodów na ziemi,

---

<sup>10</sup> W. Tyloch, op. cit., s. 30–40.

dlatego was nawiedzę karą za wszystkie wasze winy” (Am 3,2). Słowa te mają przypomnieć Izraelitom, że ich twórcą jest Bóg i to On oraz wierność Jego przykazaniom, będzie gwarantem istnienia narodu lub w przeciwnym wypadku powodem ich zguby. Działający mniej więcej w tym samym czasie i terytorium, prorok Ozeasz zmuszony jest zawołać „Rzekł Pan: Nadaj mu imię (chodzi tu o trzecie dziecko proroka) Lo-Ammi (dosł. nie mój lud), bo wy nie jesteście mym ludem, a Ja nie jestem waszym Bogiem” (Oz 1,9). W tym symbolicznym akcie nadania dziecku takiego oto imienia, można dostrzekać się myśli, iż Bóg chce w ten sposób zdystansować się od Izraela, który oddaje się pogańskiemu kultowi Baala. Bóg w obliczu zdrady odrzuca swój dotychczasowy lud. Następnie Pan zapowiada przez proroka sąd, który ma się odbyć nad Izraelem. Jednakże wciąż pozostaje otwarty na powrót niewiernego narodu i zabiega o ponowne zjednoczenie się Boga i jego ludu<sup>11</sup>.

Kolejni prorocy również walczyli o zachowanie czystości religii Izraela. Historia biblijna ukazuje, że był to proces o charakterze sinusoidalnym. Lud to odwracał się od Boga Izraela, zbliżając się kulturowo i religijnie do państw ościennych, to znów, najczęściej po traumatycznych doświadczeniach, powracał do Pana pod przywództwem bądź to proroków, bądź pobożnych królów. Szczytowym jednak momentem w historii narodu wybranego, w kontekście rozmycia swojej tożsamości, był okres panowania najpierw Ptolemeusza, a następnie dynastii Seleucydów. Hellenizm propagowany przez zwierzchnie imperia był tak urzekającym, że niemal cała klasa wyższa Izraela dała się uwieść jego urokom. Podważanie supremacji jahwizmu było widocznie niemalże w każdej dziedzinie życia<sup>12</sup>. Moda na hellenizm stała się tak potężna, że ok. 180 r. p.n.e. pro-grecki arcykapłan Jazon, za aprobatą Antiocha IV Epifanesa, przystąpił do przekształcenia Jeruzolimy, świętego miasta Boga, w greckie *polis*. Wkrótce zaczęły powstawać takie budowle jak np. gimnazjon. Nie wszyscy jednak podzielali ową fascynację grecką kulturą, co wkrótce doprowadziło do silnych napięć wewnątrz społeczeństwa. W pewnym sensie symbolicznym punktem historii zatracania własnej tożsamości przez naród Izraela stało się powołanie, a dokładniej mówiąc odgórne mianowanie na urząd najwyższego kapłana Menelaosa – pierwszego arcykapłana o nie hebrajskim, a greckim imieniu. Na domiar złego, wysoce wątpliwe wydaje się być jego pochodzenie z rodu kapłańskiego, co powinno go od razu dyskwalifikować jako pretendenta do tej godności. W niedługim czasie dochodzi do zamieszek wywołanych przez ruch pobożnych i wiernych tradycji Żydów, zwanych chasydami. Niewiele później ma miejsce powstanie Machabeuszów. Był to pierwszy raz, gdy nie sędzia lub prorok nawoływał do powrotu do korzeni i wierności Bogu, a sam lud wystąpił zbrojnie przeciw niszczeniu dziedzictwa narodu wybranego. Pomimo sukcesu powstania, wkrótce miejsce znienawidzonych Seleucydów zajęli Rzymianie i historia miała się znów powtórzyć.

Doskonałym podsumowaniem walki Izraelitów o zachowanie swojej tożsamości z jej wszystkimi dylematami i problemami jest ewangeliczna historia o płaceniu podatków Rzymskiemu Imperium (por. Mt 22,16–22). Mieszkańcy Jeruzolimy z nadzieją patrzyli

<sup>11</sup> J. Schreiner, op. cit., s. 24.

<sup>12</sup> Ks. A. Piwowar, *Syrach – obrońca prawowitego arcykapłana*, [w:] *Od Melchizedeka do Jezusa – arcykapłana*, Lublin 2010, s. 98.

na Jezusa jako na potencjalnego przywódcę kolejnego buntu przeciw zniechwalonemu Rzymowi. Pytaniem o to, czy należy płacić podatek Cesarzowi, czy też nie, chcieli wymusić na Jezusie jasną deklarację polityczną. Odpowiedź twierdząca zrujnowałaby marzenia o tym, że cieśla z Galilei jest długo wyczekiwany Mesjaszem. Przecząca byłaby jawną deklaracją polityczną i pośrednio wezwaniem do buntu i bojkotu władzy. „Oddajcie więc Cesarzowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” (Mt 21,21), ta odpowiedź, na pierwszy rzut oka dość enigmatyczna i niewiele wyjaśniająca, w rzeczywistości jest pełną i wyczerpującą odpowiedzią na pytanie, jak walczyć o zachowanie własnej tożsamości religijnej, a w konsekwencji i narodowej. Chrystus ukazał nie tylko ówczesnym Hebrajczykom, ale i wszystkim późniejszym Chrześcijanom, jak powinni postępować względem władz, nie zawsze im przychylnych, oraz jak dbać o swoje religijne i etniczne wartości. Walka ta nie może opierać się na przemocy, agresji czy nacjonalizmie. Nie na negacji tego, co inne i obce, ale na afirmacji tego, co rodzime, swoje. Chrystus wskazuje na to, że to tożsamość religijna jest źródłem i gwarantem tożsamości narodowej, a nie na odwrót.

Podsumowując, biblijny obraz walki Izraela o zachowanie swojej odmienności i wyjątkowości zarówno religijnej, jak i narodowej, poczynając od czasów przedhistorycznych aż po I w. n.e., jest spektrum różnego rodzaju podejść do tego zagadnienia. Z całego kalejdoskopu zdarzeń, jakie przedstawia nam tradycja biblijna, jasno wynika, że tylko wtedy, gdy Izraelici „oddawali to, co Boskie Bogu”, sam Bóg troszczył się o nich i wspierał ich. Jednocześnie zawsze, gdy Izrael odwracał się od Pana swego Boga, gubiąc się w gąszczu pogaństwa, tracąc swoją religijną autonomię, ginął jako naród. Już na samym początku kształtowania się Izraela jako narodu Bóg skierował do niego słowa, które były jednocześnie przestrożą, groźbą, ale i proroctwem. Zapisane są one w księdze Powtórzonego Prawa i brzmią następująco „Lecz jeśli zapomnisz o Panu, Bogu twoim, i pójdziesz za bogami obcymi, aby im służyć i oddawać im pokłon, oznajmiam ci dzisiaj, że zginiesz na pewno. Jak te narody, które Pan wygubił sprzed twego oblicza, a tak i wy zginiecie za to, żeście nie słuchali głosu Pana, Boga waszego” (Pwt 8,19–20).

## SUMMARY

*Rev. Igor Habura*

### **Theirs and Stranger. Biblical Israel Struggling for Their Identity**

**Keywords:** Bible, identity, history of Israel, prophets, nation

History presented in Bible shows story of humankind, from the creation of the world and fall of the first people, through the appointment of the chosen people to coming of

the promised. Messiah, Savior of mankind. The story of Israel is a description of the dramatic struggles of the whole people as well as of each person individually to strengthen and preserve their relationship with God. Through the history of the patriarchs, through the time of Egyptian captivity, through wanderings in the desert, the Bible reveals the process of crystallizing Israel's self-consciousness as a nation, the foundation of which is the belief in the One God revealed at the Mount Sinai. Then, through the history of the Judges and the beginning of the Monarchy, Scripture shows us the deeper fall of Israel and in opposition to this men of God who, at all costs, want to save their people from perdition.